

STOLECZNY MAGAZYN POLICYJNY



POLICJA

POLICJA

POLICJA

POLICJA



Kredyt gotówkowy

Oferta dla Funkcjonariuszy i Pracowników Policji

Skorzystaj z okazji

**OPROCENTOWANIE
12,49%**



- do 15 000 zł bez zgody współmałżonka
- nawet do 150 000 zł
- do 150 miesięcy
- 3% prowizji
- do 17-krotności miesięcznych dochodów netto bez poręczycieli
- na dowolny cel, w tym na konsolidację zobowiązań w innych bankach

KWOTA KREDYTU	Okres kredytowania - przybliżona wysokość raty kredytu (w zł)*									
	12 miesięcy	24 miesięcy	36 miesięcy	48 miesięcy	60 miesięcy	72 miesięcy	84 miesięcy	96 miesięcy	120 miesięcy	150 miesięcy
1 000 zł	92	49	34	27	23	20	19	17	15	14
5 000 zł	459	244	172	137	116	102	92	85	75	68
10 000 zł	918	488	345	274	232	204	185	170	151	136
15 000 zł	1 377	731	517	411	348	306	277	256	226	204
20 000 zł	1 837	975	690	548	464	408	369	341	302	272
30 000 zł	2 755	1 463	1 034	822	696	613	554	511	453	408
50 000 zł	4 592	2 438	1 724	1 370	1 159	1 021	923	852	754	680
100 000 zł	9 183	4 877	3 448	2 740	2 319	2 042	1 847	1 703	1 508	1 361
150 000 zł	13 775	7 315	5 172	4 110	3 478	3 063	2 770	2 555	2 263	2 041

*RRSO w rozumieniu Ustawy z 20.07.2001 r. o kredycie konsumenckim z póź. zm. wynosi 19,8% przy założeniach: kredyt udzielany 03.06.2011 r. na 12 m-cy, w wysokości 8.000 zł, powiększony o prowizję należną Bankowi, oprocentowanie zmienne 12,49%, prowizja 3%, spłacany w ratach równych do 03. każdego miesiąca. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

 **Bank Poczty**

Ul. Świętokrzyska 31/33
Ul. Polna 11
Ul. Rakowiecka
Ul. Targowa 73
Ul. Piłsudskiego 2
Ul. Warszawska 26

(Budynek Poczty Głównej)
(Budynek IBC2)
(Budynek SGGW)
(Budynek Poczty Polskiej)

Warszawa tel. 22 829 48 89
Warszawa tel. 22 328 71 14
Warszawa tel. 22 856 97 40
Warszawa tel. 22 670 46 80
Siedlce tel. 25 640 23 33
Nasielsk tel. 23 689 14 44

infolinia 801 100 500**

www.pocztowy.pl

bezpieczny polski bank

**zgodnie z podaniem jak za 1 anguła w rozumieniu tabelarycznym

Przestępstwa z nienawiści

Wiek, wiara, płeć, niepełnosprawność, orientacja seksualna i rasa – mogą stać się pretekstem do przestępstw z nienawiści. Jak reagować na tego rodzaju zdarzenia, jak je kwalifikować i jak postępować z ofiarami? – tego uczą się policjanci z całej Polski. W naszej komendzie również trwa cykl szkoleń.

W ramach tych zajęć funkcjonariusze uczą się o stereotypach i uprzedzeniach. Podejmują dyskusję czy mają one wpływ na postrzeganie osób i grup mniejszościowych, a nawet, jakie oni sami mają o nich wyobrażenia. Świadomość tej problematyki jest niezmiernie ważna w relacjach z drugim człowiekiem. Zwłaszcza wtedy, gdy wymagana jest właściwa reakcja policjantów i bezwzględne poszanowanie godności ludzkiej.

Świat bliżej nas, my bliżej świata

W Polsce przybywa obcokrajowców, a także grup społecznych wyróżniających się na tle ogółu inną rasą, narodowością, wyznaniem religijnym, niepełnosprawnością, orientacją seksualną czy innymi cechami widocznymi w ich wyglądzie i zachowaniu. Temu zjawisku sprzyja członkostwo Polski w Unii Europejskiej w strefie Schengen oraz związany z tym swobodny przepływ osób w ramach Wspólnoty. To wyzwanie dla Policji. Od kilku lat systematycznie rośnie liczba incydentów o charakterze przestępczym motywowanych uprzedzeniami.

Ze względu na charakter tych zdarzeń oraz ich poważne, negatywne konsekwencje dla bezpieczeństwa i porządku kraju, a także postrzeganie naszego kraju jako spełniającego standardy demokratycznego państwa prawa, konieczne jest przeciwdziałanie takim zdarzeniom, a w przypadku ich zaistnienia skuteczne ściganie ich sprawców i każdorazowe badanie motywów ich działania.

W 2006 r. Polska zobowiązała się do wdrożenia programu szkoleniowego dla funkcjonariuszy porządku publicznego, którego tematem jest zwalczanie przestępstw z nienawiści. Od 2009 r. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie organizowane są kursy specjalistyczne dla trenerów. W przypadku naszej komendy, od kilku lat prowadzony jest monitoring skali zjawiska przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Coroczną informację z tej tematyki

sporządza Pełnomocnik Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka. Otrzymują ją jednostki organizacyjne KSP.

Warsztaty i szkolenia

Jeszcze w ubiegłym roku Komendant Stołeczny Policji zaakceptował koncepcję doskonalenia zawodowego z zakresu problematyki zapobiegania i ścigania przestępstw z nienawiści w kontekście planowanych operacji policyjnych Parady Równości 2010 oraz EURO 2012. Organizacją szkoleń zajął się Wydział Doskonalenia Zawodnego wraz z Pełnomocnikiem Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka. Do współpracy zostali włączeni przedstawiciele poszczególnych komend i Wydziału Psychologów KSP.

Wdrożenie ogólnopolskiego programu doskonalenia zawodowego w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości z nienawiści Komendant Główny Policji zarządził w październiku 2010 r. Specjalistyczny kurs realizowany w CSP w Legionowie przeszli: z ramienia WDZ mł. insp. Sławomir Cisowski oraz mł. insp. Bogumiła Bogacka-Osińska. Obecnie w Komendzie Stołecznej Policji jest dziesięciu trenerów, którzy realizują drugi etap szkolenia, tj. zajęcia w jednostkach terenowych.

Co wynika z badań?

Z raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na temat rasizmu w Polsce (Warszawa 2010) wynika, że słowa: „małpa”, „czarna małpa”, „asfalt”, „Bambo”, „goryl” wykrzykiwane pod swoim adresem „słyszą prawie wszystkie osoby pochodzenia afrykańskiego. Z pogardliwymi epitetami odnoszącymi się do koloru skóry – „czarny”, czy „czarnuch”, „żółtek” – spotykają się ludzie wyróżniający się ciemniejszą karnacją i/lub pochodzące z Azji. Cudzoziemcy często słyszą komentarze, że nie są w Polsce mile widziani i że powinni wracać do swoich krajów. Słowa takie towarzyszą też agresji fizycznej – pobicie, uderzeniom, pchnięciom”.

O rasistowskim wydarzeniu pokrzywdzeni w pierwszej kolejności zawiadamiają bliskich (rodzinę, kolegów), a rozmowa z nimi często determinuje dalsze postępowanie, w tym także zaważa na decyzji odno-

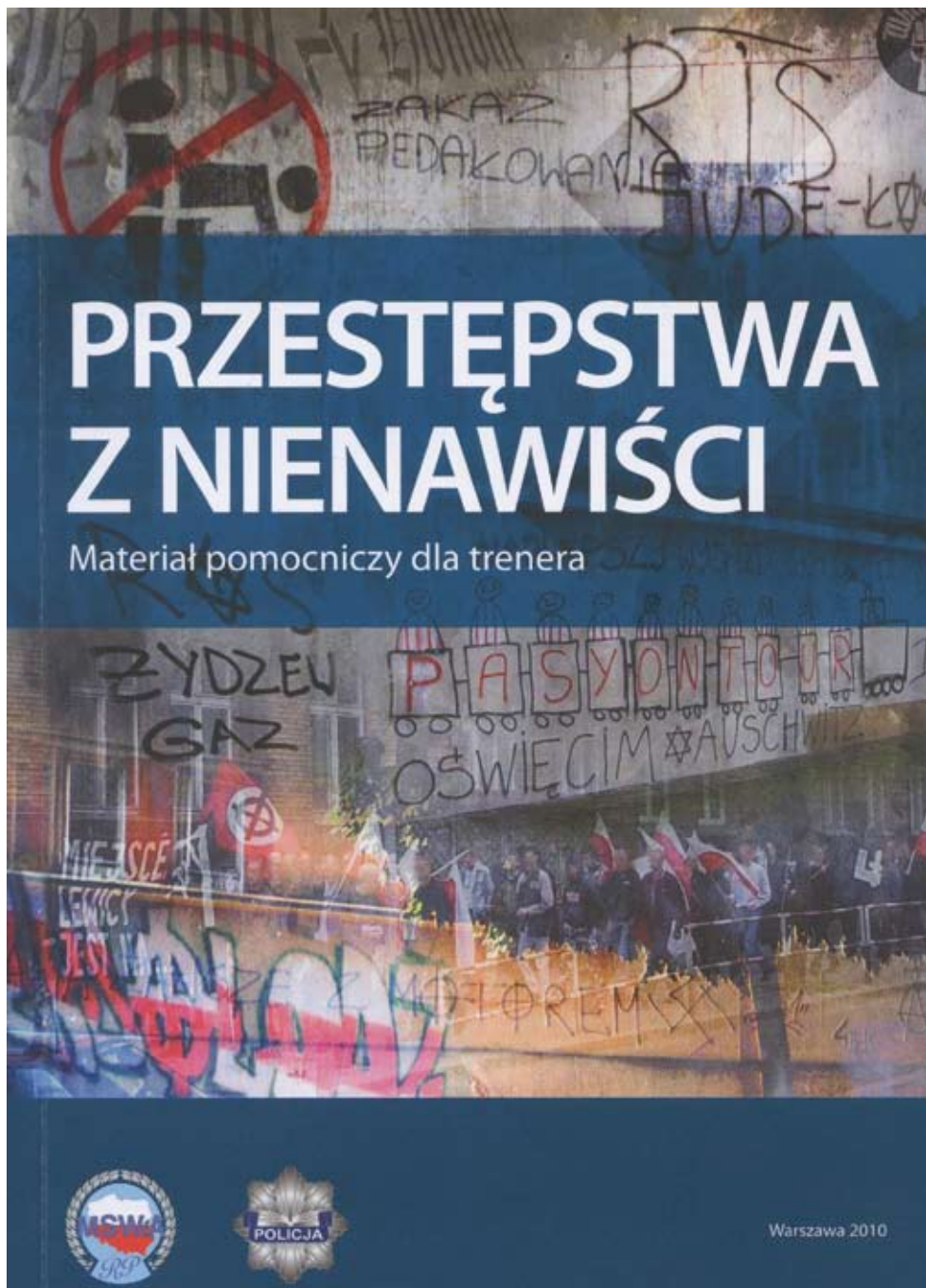
śnie zgłoszenia przestępstwa organom ścigania.

Motywy zgłaszania wydarzenia Policji to: chęć ukarania sprawców oraz zapobieżenie podobnym sytuacjom w przyszłości. Osoby, które podejmują jakieś działania, są dość zdeterminowane i niekiedy zwracają się o pomoc do różnych miejsc: ambasad,

w ogóle w Polsce do nich dochodzi.

Najczęściej powtarzanym powodem niezgłoszenia przestępstwa organom ścigania była niewiara w skuteczność działania Policji.

W przypadku powodów zależnych od Policji, zwraca-



organizacji pozarządowych, uczelni, organizatorów studiów, mediów.

Uważają, że zachowania rasistowskie są absolutnie niedopuszczalne, wyrażają swoje zdziwienie, że

cano uwagę na: brak wiary w skuteczność działań, brak zaufania do Policji, lekceważący stosunek do cudzoziemców, niewrażliwość na kwestie rasizmu, dyskryminację, nieznaną języków obcych, niechęć podejmowania działań oraz nieudolność.

Ci, którzy mieli wcześniejszy kontakt z Policją twierdzili, że funkcjonariusze nie byli zainteresowani ich sprawą, byli niemili, traktowali ich w sposób pogardliwy.

Trzeba wiedzieć

Niektóre przestępstwa, które na pozór nie mają cech przestępstw z nienawiści – pospolite, np. niszczenie mienia, mogą okazać się przestępstwami z nienawiści. Z tego powodu policjant z pionu dochodzeniowo-śledczego musi ustalić: czym kierował się sprawca, popełniając zdarzenie, jaki jest jego stosunek do ofiary, czy były mu znane fakty z życia ofiary oraz wiedzieć na podstawie zeznań świadków i pokrzywdzonego – kim jest ofiara – czy nie jest przedstawicielem jakiejś mniejszości.

Co to są przestępstwa z nienawiści?

Zacytujemy roboczą definicję stosowaną przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR):

A. Każde przestępstwo natury kryminalnej, w tym przestępstwo wymierzone w ludzi i ich mienie, w wyniku którego ofiara, nieruchomość lub inny cel przestępstwa są dobierane ze względu na ich faktyczne bądź domniemane powiązanie z grupą zdefiniowaną w punkcie B, związek z nią, przynależność do niej, członkostwo w niej lub też udzielanie jej wsparcia.

B. część druga definicji:

Grupa może być wyróżniana na podstawie cech charakterystycznych wspólnych dla jej członków, takich jak: faktyczna lub domniemana rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczna lub psychiczna, orientacja seksualna lub inne podobne cechy.

Podstawowymi elementami definicji są:

- 1) *ludzie i ich mienie,*
- 2) *faktyczne bądź domniemane powiązanie,*
- 3) *związek, przynależność, członkostwo i/lub udzielanie wsparcia,*
- 4) *przestępstwo natury kryminalnej,*
- 5) *kategorie: rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczna lub psychiczna, orientacja seksualna.*

Jaka jest różnica między „tradycyjnym” przestęp-

stwem, a przestępstwem z nienawiści? Przestępstwo z nienawiści jest wymierzone w osobę lub w grupę. Osoba lub grupa jest dobierana ze względu na rasę, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religię, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczną lub psychiczną lub orientację seksualną. Ofiarą tradycyjnego przestępstwa może stać się każdy, natomiast ofiary przestępstw z nienawiści są specjalnie dobierane.

Incydentami z nienawiści są sytuacje o podobnym podłożu (jak w przestępstwach), w których nie występują takie elementy jak: niszczenie mienia, uszkodzenia lub zagrożenia uszkodzeniem ciała lub przemocą, czyli takie zdarzenia, które nie wyczerpują znamion przestępstwa lub wykroczenia.

Mowa nienawiści

Pojęcie to obejmuje wypowiedzi ustne i pisemne i przedstawienia ikoniczne łączące, oskarżające, wyszydające i poniżające grupy i jednostki z powodów od nich niezależnych - takich jak przynależność rasowa, etniczna i religijna, a także płeć, preferencje seksualne, kalectwo czy przynależność do „naturalnej” grupy społecznej, mieszkańcy pewnego terytorium, reprezentanci określonego zawodu, mówiący specyficznym językiem, np. gwarą itp.”.

Zachowanie osoby używającej mowy nienawiści może jednak wyczerpywać znamiona przestępstwa, np. z art. 190 k.k. (groźba karalna) – ściganego na wniosek pokrzywdzonego lub z art. 157§4 k.k., 212 k.k. lub 216 k.k. – ściganych z oskarżenia prywatnego.

Warto pamiętać, że w praktyce możemy nieświadomie dyskryminować innych - dlatego trzeba próbować to zmienić. Każdy z nas może stać się ofiarą dyskryminacji, natomiast nie każdy ofiarą przestępstw z nienawiści.

Na podstawie prezentacji Pełnomocnik Komendanta Stołecznego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka mł. insp. Bogumiły Bogackiej-Osińskiej oraz publikacji „Przestępstwa z nienawiści. Materiał pomocniczy dla trenera” opracowała Elżbieta Sandecka-Pultowicz

Więcej informacji na temat przestępstw z nienawiści można znaleźć w Intranecie w zakładce „Prawa Człowieka” pod hasłem „Przestępstwa z nienawiści”.

Złoty rok Daniela

Rok 2011 dla młodszego aspiranta Daniela Grzyba z Oddziału Prewencji Policji zapisze się jako niezwykle wyjątkowy. Zdobył złoty medal tegorocznego Pucharu Polski w Kickboxingu w kat. 74 kg, zajął również I miejsce w Międzynarodowym Pucharze Polski. W sierpniu włożył złoty krążek na palec swojej wybranki.

Daniel przygodę z kickboxingu rozpoczął przed

dziewięcioma laty. Występuje w barwach Klubu Sportowego Piaseczno. Jego trenerem jest pierwszy polski mistrz świata w tej dyscyplinie Piotr Siegoczyński.

Pod jego skrzydłami Daniel zdobywa najwyższe trofea. Pasma sportowych sukcesów rozpoczęło się w 2006 roku od zdobycia III miejsca w Mistrzostwach Polski Wschodniej w kickboxingu. Kolejne sukcesy były tylko kwestią czasu.



Do tej pory na swoim koncie ma m.in.:

- *Otwarty Puchar Mazowsza w Kickboxingu 2007 r. - III miejsce*
- *Mistrzostwa Polski w Kickboxingu 2008 r. - III miejsce*
- *Międzynarodowy Puchar Polski 2009 r. - III miejsce*
- *Mistrzostwa Polski w Kickboxingu 2009 r. - III miejsce*
- *Międzynarodowy Puchar Polski 2010 r. - II i III miejsce*
- *Mistrzostwa Polski w Kickboxingu 2010 r. - III miejsce*
- *Puchar Polski 2011 r. - I miejsce*
- *Międzynarodowy Puchar Polski 2011 r. - I miejsce*

Daniel należy do kadry narodowej. Ma za sobą wy-

stęp w tegorocznym Pucharze Świata rozgrywanym w Austrii. – Wygrałem dwie walki, ale w trzeciej moim przeciwnikiem był aktualny Mistrz Świata. Tłumaczę tym sobie przegraną, ale nie tracę nadziei na przyszłość – przyznaje Daniel Grzyb. – Było to dla mnie ogromne doświadczenie, które powinno procentować. Daniel brał również udział wielu turniejach międzynarodowych, m.in. w Niemczech, Słowacji i Austrii.

Sport dobry na wszystko

Kickboxing to połączenie bokserskich ciosów pięścią i kopnięć nogą. Dyscyplina zdobywa stopniowo w Polsce grono nowych pasjonatów. Jest uznawana za sport kwalifikowany, co oznacza, że kadra narodowa jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu. Nakłady mają swoje odzwierciedlenie w wynikach. Polska jest uznawana w świecie jako potęga i źródło wielu sportowych talentów.

- Jak w każdym sporcie do uprawiania tej dyscypliny niezbędna jest: determinacja, wytrzymałość, szybkość, silny charakter oraz gotowość do poświęcenia – mówi Daniel. – Jestem zwolennikiem opinii, że talent to zaledwie 10% sukcesu, reszta to ciężka praca.

Intensywnie 2-godzinne treningi nasz mistrz odbywa od czterech do pięciu razy w tygodniu. Trzeba przy tym tak zaplanować zajęcia, aby nie kolidowały z grafiką służb. Pogodzenie obu profesji jest możliwe przede wszystkim dzięki wyrozumiałości



przełożonych, a także kolegów. Nie da się ukryć, że sukcesy Daniela w jakiejś części, to również ich zasługa.

Daniel od roku szkoli młodych policjantów Oddziału Prewencji Policji w zakresie wyszkolenia strzeleckiego oraz technik interwencji. Nie wszyscy wiedzą, że uczą się od mistrza. Dyskrecja to jego cecha dominująca. Przydatna również w służbie policjanta.

- Sport pomaga mi nie tylko w pracy, ale również w życiu osobistym. Kształtuje charakter, co sprawia, że łatwiej radzić sobie z problemami. Wzmacnia samodyscyplinę, wymusza dobrą organizację i zmusza do pokonywania własnych słabości – wymienia Daniel.

Szczęścia też chodzą parami

Daniel jest absolwentem Wszechnicy Polskiej Szkoły Wyższej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie. Obronił w tym roku tytuł licencjacki o specjalności „Bezpieczeństwo i porządek publiczny” na kierunku Administracja. Pomiędzy służbą, wykładami i treningami udało mu się również znaleźć wybrankę serca. W sierpniu stanie z Anetą na ślubnym kobiercu. Jesienią planuje rozpocząć studia magisterskie i pojechać na Mistrzostwa Świata. Cóż dodać, trzymamy kciuki!

Elżbieta Sandecka-Pultowicz

Do biegu, gotowi, START !!!

Obchody Święta Wisły co roku przyciągają tłumy. Tak było również 21 maja 2011 r., kiedy odbył się pierwszy amatorski bieg, tzw. Bieg Wisły. Organizatorami imprezy był Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Komenda Stołeczna Policji oraz sekcja strzelecka CWKS Legia.



Bieg rozpoczął się o godzinie 12. Trasa wiodła z płyty Desantu w kierunku mostu Gdańskiego, a następnie przez most na lewą stronę Warszawy i tam z powrotem brzegiem. Meta natomiast znajdowała się na Saskiej Kępie, która tego samego dnia obchodziła święto dzielnicy.

Przez całą imprezę kursowały darmowe promy, Inka i Pliszka, umożliwiając tym samym, przemieszczanie się z lewego na prawy i z prawego na lewy brzeg Wisły.



Na bieg zapisało się 700 osób i mimo, że lista została zamknięta jeszcze przed weekendem, to słysza-

łam, że w dzień biegu pojawiali się ludzie mający nadzieję, że jakieś miejsce się zwolniło. I owszem. Kilku osobom się poszczęściło.

Trasa biegu miała w sumie 10 km. Nie były prowadzone żadne pomiary czasowe, ale to wcale nie znaczy, że nie było zwycięzców. Jako pierwszy na metę pojawił się pan Sylwester Kuśnierz, który całą trasę pokonał w niecałe 40 minut. Drugi na metę, mimo startu z opóźnieniem, był pan Sebastian Polak. Trzecie miejsce zajął pan Piotr Sznajder. Wśród kobiet najlepsza okazała się pani Aleksandra Saracen, a najmłodszym uczestnikiem był Jakub Mierzejewski, który dzielnie przebiegł całe 10 km. Jednak każdy, kto wziął udział w tym pierwszym amatorskim biegu, może uważać się za zwycięzcę.



Pokonanie takiej trasy w upale, można zaliczyć do nie lada wyczynów. Dlatego też wszyscy otrzymali medale, które potem dumnie prezentowali na piersi.

Tuż przed startem podeszłam do pewnej pani, która spacerowała samotnie chodnikiem. Szczupła, lekko przygarbiona, w okularach. Po jej ubiorze wywnioskowałam, iż jest jedną z zawodniczek. Zapytałam ją dlaczego postanowiła wziąć udział w takim bie-

ROZPORZĄDZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW**z dnia 24 listopada 2003 r.****w sprawie wysokości grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych
za wybrane rodzaje wykroczeń**

(Dz.U. z 2003 r., Nr 208, poz. 2023, zm.: Dz.U. z 2008 r., Nr 202, poz. 1249;

Dz.U. z 2011 r., Nr 14, poz. 68)

**WYBRANE WYSOKOŚCI GRZYWIEN NAKŁADANYCH
W DRODZE MANDATU KARNEGO**

Lp.	Kwalifikacja prawna - ustawa Kodeks wykroczeń	Naruszenie	Naruszone przepisy ruchu drogowego z aktów	Grzywna w zł
	art. 90	Wchodzenie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd:	art. 14 pkt 1 lit. a	
1		1) na przejściach dla pieszych		50
2		2) w miejscach innych niż przejścia dla pieszych		100
3		Wchodzenie na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi	art. 14 pkt 1 lit. b	100
4	art. 97	Przechodzenie przez jezdnię w miejscu, w którym urządzenia zabezpieczające lub przeszkoda oddzielają drogę dla pieszych albo chodnik od jezdni	art. 14 pkt 7	50
5	art. 92 § 1 lub art. 90	Niestosowanie się do znaków drogowych dotyczących ruchu pieszych	§ 30 lub § 39 w zw. Z § 40 [1]	50
	art. 90 lub art. 97	Przechodzenie przez jezdnię w miejscach o ograniczonej widoczności drogi:	art. 14 pkt 2	
6		1) na obszarze zabudowanym		50
7		2) na obszarze niezabudowanym		100

10		Chodzenie po torowisku	art. 14 pkt 5	50
11		Wchodzenie na torowisko, gdy zapory lub półzapory są opuszczone lub rozpoczęto ich opuszczanie	art. 14 pkt 6	100
12		Naruszenie obowiązku korzystania przez pieszego z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza	art. 11 ust. 1	50
13		Naruszenie przez pieszego idącego po poboczu lub jezdni obowiązku poruszania się po lewej stronie drogi	art. 11 ust. 2	50
14		Naruszenie przez pieszych obowiązku poruszania się po jezdni jeden za drugim	art. 11 ust. 3	50
15		Naruszenie obowiązku korzystania z przejść dla pieszych podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko	art. 13	50
16		Korzystanie z dróg niedostępnych dla pieszych	art. 45 ust. 1 pkt 4	50
17	art. 90 lub art. 97	Naruszenie przepisów dotyczących ruchu pieszych na drogach dla rowerów	art. 11 ust. 4	50
18	art. 90 lub art. 97	Zajmowanie więcej niż jednego, wyznaczonego na jezdni, pasa ruchu	art. 16 ust. 4	150
19		Naruszenie obowiązku poruszania się po poboczu przez kierującego pojazdem zaprzęgowym, rowerem, motorowerem, wózkiem ręcznym albo osobę prowadzącą pojazd napędzany silnikiem	art. 16 ust. 5	100

22		1) poza fotelikiem ochronnym lub innym urządzeniem do przewożenia dzieci	art. 45 ust. 2 pkt 5 lub art. 39 ust. 3	150
23		2) w foteliku ochronnym, siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu pojazdu wyposażonego w poduszkę powietrzną dla pasażera	art. 45 ust. 2 pkt 4	
24		Kierowanie pojazdem przewożącym pasażerów niekorzystających z pasów bezpieczeństwa	art. 45 ust. 2 pkt 3	100
25		Nieużywanie hełmu ochronnego przez kierującego motocyklem lub motorowerem	art. 40 ust. 1	100
26		Kierowanie motocyklem lub motorowerem przewożącym pasażerów nieużywających hełmu ochronnego	art. 45 ust. 2 pkt 3	100
27		Przewożenie osoby w stanie nietrzeźwości, stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu na rowerze lub motorowerze albo motocyklu poza bocznym wózkiem	art. 45 ust. 2 pkt 2	150
28		Korzystanie podczas jazdy z telefonu wymagające trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku przez kierującego pojazdem	art. 45 ust. 2 pkt 1	200
29	art. 90 lub art. 97	Wjeżdżanie na pas między jezdniami	art. 45 ust. 1 pkt 5	100
30	art. 90	Niedopełnienie obowiązków przez uczestników wypadku poprzez nieusunięcie pojazdu z miejsca wypadku, w którym nie było zabitego lub rannego	art. 44 ust. 1 pkt 3 lub ust. 3	150

33	art. 90	Nieustąpienie pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu podczas włączania się do ruchu	art. 17 ust. 2	300
34		Uniemożliwienie włączenia się do ruchu autobusowi (trolejbusowi) sygnalizującemu zamiar zmiany pasa ruchu lub wjechania z zatoki na jezdnię z oznaczonego przystanku na obszarze zabudowanym	art. 18 ust. 1	200
35		Naruszenie obowiązków przez kierującego pojazdem zbliżającego się do miejsca postoju autobusu szkolnego	art. 18a ust. 1	200
36	art. 97 albo art. 92 § 1	Przekroczenie dopuszczalnej prędkości do 10 km/h	art. 20 albo § 27 lub § 31 [1]	do 50
37		Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 11 - 20 km/h		od 50 do 100
38		Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 21 - 30 km/h		od 100 do 200
39		Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 31 - 40 km/h		od 200 do 300
40		Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 41 - 50 km/h		od 300 do 400
41		Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 51 km/h i więcej		od 400 do 500
42	art. 90	Hamowanie w sposób powodujący zagrożenie bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienie	art. 19 ust. 2 pkt 2	od 100 do 300
43		Jazda z prędkością utrudniającą ruch innym kierującym	art. 19 ust. 2 pkt 1	od 50 do 200
44	art. 97	Niezachowanie przez kierujących pojazdami objętymi indywidualnym ograniczeniem prędkości albo pojazdami lub zespołami pojazdów o długości większej niż 7 metrów niezbędnego	art. 19 ust. 3	200



gu.

- Żeby sobie coś udowodnić – odpowiedziała po krótkim namyśle.
- Co udowodnić? – zapytałam.
- Że mogę... że mogę pokonać własne słabości – odparła.

Chwile, potem dowiedziałam się, że zawsze była osobą nieśmiałą i wątlą. Zawsze w tyle. Szara myszka. Ten bieg miał być częścią zmian, jakie od niedawna zachodziły w jej życiu.

W pewnym momencie uśmiechnęła się i powiedziała, że nie dość, że bierze udział w biegu, to dodatkowo będzie sławna przez tę wzmiankę w gazetce. Ale na końcu poprosiła, abym nie podawała jej imienia i nazwiska, dlatego uszanowałam to.

Tego samego dnia, kilka minut po starcie uczest-



ników Biegu Wisły, tą samą trasą, ruszyli zwolennicy Nordic Walking. Grupa chodźarzy z kijkami nie była tak liczna, jak grupa biegaczy, ale mniejsza o to. Wydawałoby się, że to typowo babska konkurencja, bo na co dzień widuje się więcej pań uprawiających ten sport, ale na metę pierwsi dotarli panowie. Kolejno byli to pan Grzegorz Matczuk, pan Piotr Grobelny i pan Czesław Kornatka.

Po godzinie 15 na specjalnej scenie przy plaży, nieopodal Płyty Desantu, pojawiła się prezydent Warszawy, pani Hanna Gronkiewicz – Waltz, która przyплыnęła z praskiej strony Warszawy promem, aby wręczyć zdobywcom pierwszych miejsc symboliczne nagrody.

O bezpieczeństwo przybyłych na Święto Wisły dbali, m.in. policjanci z Komisarjatu Rzecznego i ratownicy WOPR. Nad głowami co chwila przelatywał policyjny śmigłowiec, który od czasu do czasu włączał na pokaz syrenę.

Biegi nie były jedyną atrakcją dnia. Oprócz tego można było m.in. zobaczyć grę w polo na wodzie, pokazy psich zaprzęgów oraz kajakową masę krytyczną, która przyплыnęła z Karczewa. Co odważ-



niejsi próbowali swoich sił na skuterach wodnych i kajakach, a wszystko to przy muzyce Radia ESKA. Nie zabrakło również przepysznych przysmaków z grilla, chłodnego piwa, lodów i waty cukrowej. Co godzinę promy Syrenka i Generał Kutrzeba zabierały chętnych na bezpłatne godzinne rejsy po Wiśle. Również dzieci znalazły coś dla siebie. Dmuchane zamki i zjeżdżalnie były wręcz oblegane przez najmłodszych.

Za rok powtórka z rozrywki. Zapraszamy.

Karina Pohoska

Wyścig z samym sobą

Wszystko zaczęło się od papierosów. To były nawet dwie paczki dziennie. Od kiedy kom. Mirosław Wasil powiedział sobie „stop”, w jego życiu zmieniło się wiele. Odkrył nową pasję, która daje mu przyjemność, ale przede wszystkim zdrowie.

Mówi kom. Mirosław Wasil kierownik Sekcji Sztab Stołecznego Stanowiska Kierowania KSP:

Sam nie mogłem z tym wytrzymać. Tempo pracy i stres to jedno, ale do tego dochodził papieros za papierosem. Paliłem 14 lat, nie było dnia bez dymka. Pewnego dnia wyznaczyłem sobie konkretną datę i cel. Nie palę już trzy lata i jest mi z tym doskonale. Początki jak zwykle były ciężkie. Człowiek jest głodny, zły, zaczyna przybywać na wadze. W tydzień przytyłem sześć kilogramów. Musiałem gdzieś skanalizować energię. Na początek wybrałem sport ogólnodostępny, niewymagający dużych nakładów. Zacząłem biegać, choć to określenie na wyrost. W krótkim czasie straciłem nie tylko te sześć kilogramów, ale kolejnych pięć.



Od marszu do biegu

W SSK pracuję od 2002 r., za sobą mam przygotowania do zabezpieczeń różnych imprez, w tym biegów, ale żeby wziąć w nich udział – nawet przez myśl mi nie przeszło. Jak się okazało, do czasu.

Kupiłem spodnie dresowe i buty do biegania, które wydawały mi się bardzo odpowiednie. Zaczynałem na krótkich dystansach około 2-kilometrowych. Początkowo nie interesował mnie czas przebiegu. Potrzebowałem wyjść, zmęczyć się, pomyśleć. Po raz pierwszy wystartowałem rekreacyjnie w biegu ulicznym „Policz się z cukrzycą” w stycz-

niu 2009 r. na dystansie 5 km. Od tego się zaczęło. Za swój największy sukces uznaję ukończenie zeszłorocznego maratonu (42 km 195m), organizowanego w Warszawie po raz 32. Start w takich zawodach wymaga długich przygotowań i dobrego rozkładu sił podczas biegu. Po 30 km sztywnieją nogi, pojawiają się skurcze, następuje ogólne przemęczenie organizmu. Trzeba sobie z tym poradzić, aż do samej mety.

Sprintem do celu

Brakuje mi czasu na regularne treningi, ale ćwiczę. Ścigam się sam ze sobą. Porównuję czasy na wyznaczonych dystansach. Kilka przyjętych przeze mnie założeń zrealizowałem. W końcu ciągle nie można bić rekordów. Do najbliższych wyzwań należy poprawienie wyniku w 33 Maratonie Warszawskim, który odbędzie się 25 września. W wyniku dobrej współpracy Komendy Stołecznej Policji z Dyrektorem Fundacji „Maraton Warszawski” Markiem Troniną przekazano nam pięć bezpłatnych pakietów na wspomniany bieg. Czekają u mnie na pierwszych chętnych. Wiem, że wielu policjantów biega wycynowo i będzie to dobra okazja do zaprezentowania naszej formacji.

Takie wspólne przedsięwzięcie udało się nam - policjantom zorganizować podczas Biegu Katorżnika organizowanym w Lublińcu. Dla niewtajemniczonych informacja, że trasa morderczego biegu prowadzi przez wody i bagna. Spragnieni większych wrażeń mogą startować w „Ucieczce z Alcatraz”. Trasę pokonuje dwóch zawodników skutych ze sobą łańcuchami. Co ciekawe czym bardziej udzwiwniony bieg, tym pakiety startowe droższe.

Zmagania dostarczyły nam ogromnych wrażeń. Byliśmy po pas skąpani w wodzie, utaplani w błocie po uszy, ale jacy szczęśliwi... Najbardziej z tego, że wróciliśmy w jednym kawalku, ponieważ uczestnicy tego biegu doznają licznych kontuzji.

Schodami na szczyty

Niedawno spróbowałem swoich sił w „Biegu na szczyt Rondo 1”. Do pokonania był dystans 37 pięter nowoczesnego biurowca warszawskiego przy Rondzie ONZ. Szczerze mówiąc, nie wiedziałem, na co się porywam. Do pokonania było 860 schodów wąską, gorącą, nieklimatyzowaną klatką schodową. Biegłem do 12 piętra, dalej wchodziłem, stopniowo

zwalniając tempo. Trasę pokonałem w 6 minut 20 sekund. Mistrzowi wystarczyło zaledwie 3 minuty i 43 sekundy. Oczywiście wystartuję za rok.

Analizując liczbę uczestników biorących udział w biegach można zauważyć, że rośnie lawinowo, a sport wciąga coraz więcej ludzi. Udało mi się zachęcić kolegę, który dzięki temu schudł 30 kg. Zalety biegania to nie tylko spadek wagi, ale znaczna poprawa samopoczucia i zadowolenia z życia.

Ostre zakręty

Swoją pasją staram się zachęcać swoich synów 8-letniego Mikołaja i 2-letniego Aleksa. Ze starszym mieliśmy nawet wystartować w Biegu „Policz się z Cukrzycą” organizowanym przez Fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Dwa dni przed zawodami obaj zjeżdżaliśmy na swoich sankach. Wpadłem niefortunnie w niepozorną jamę w ziemi i złamałem nogę. Ten bieg musiałem sobie odpuścić, ale rehabilitacja szła tak dobrze, że już w kwietniu wziąłem udział w „Biegu Dookoła ZOO”.

Teraz doskwierają mi kłopoty z zatokami. Marzę jednak o wystartowaniu we wrześniowym maratonie i nie odpuszczę, póki nie zmoże mnie gorączka!

Wychodzenie na prostą

Kontuzja nogi zmusiła mnie do chwilowego zaprzestania biegów, ale wpadłem na inny pomysł. Kupiłem sobie rower. Od maja w ciepłe dni dojeżdżam nim do pracy. 20-kilometrowy odcinek z Pruszkowa pokonuję w 45-50 minut. Samochodem jadę średnio 35 minut, ale to bez porównania z przyjemnością, jaką odczuwam pokonując dystans na otwartej przestrzeni. W pracy biorę szybki prysznic i z nową energią rozpoczynam dzień.

Bieganie zwróciło moją uwagę na swoje zdrowie. Pamiętam i konieczności uzupełniania płynów, minerałów i witamin. Zadbalem również o profesjonalne buty do biegania. Źle dobrane, mogą tylko



szkodzić. Warto sprawdzić sposób ułożenia stóp, bo tylko wtedy można dobrać najlepsze buty, za które trzeba zapłacić nie mniej niż 500 zł. Kwestia odzieży nie jest już tak istotna, choć na pewno poprawia komfort.

Start!

Odnaleźć swoją pasję to szczęście. Lubić swoją pracę to spełnienie. Tak właśnie się czuję. W przyszłym roku w maju minie mi 15 lat pracy w Policji. Chcę tu pozostać i robić to, co teraz. Praca daje mi ogromne możliwości. Jest dynamiczna, absorbująca i ciekawa. Na swojej drodze spotykam wielu ciekawych ludzi, a to rozwija i daje satysfakcję. Nawiązuje się dobra współpraca, sprawdzająca się szczególnie, gdy dochodzi do nieprzewidzianych okoliczności. Korzystając z okazji szczególne podziękowania kieruję do organizatorów wielu imprez sportowych: Fundacji „Maraton Warszawski”, Sporting Bogusław Mamiński, Sport-Evolution oraz Warszawskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji – dzięki którym udaje się nam wspólnie podnosić standardy zabezpieczeń.

wysłuchala Elżbieta Sandecka-Pultowicz

*Bezpłatne podstawowe pakiety startowe w 33 Maratonie Warszawskim rozgrywanym 25 września 2011 r. dla pierwszych pięciu policjantów, którzy zgłoszą się do kom. Miroslawa Wasila (SSK KSP).
Kontakt: (22) 604 06 63. Dzwonić do skutku.*

„Noc Muzeów” w Pałacu Mostowskich

„Noc Muzeów” w Pałacu Mostowskich
Niemal trzy tysiące osób pod osłoną nocy odwiedziło Muzeum Policji w komendzie stołecznej. Wśród zwiedzających byli rodzice z dziećmi, osoby starsze, studenci oraz goście z zagranicy.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się samochody i motocykle policyjne. Nie brakowało chętnych do robienia zdjęć zabytkowym samochodom m-ki NYSA, UAZ czy motocyklom MZ. Wielu zwiedzających chętnie oglądała od środka wyposażenie obecnie użytkowanych przez stołecznych policjantów pojazdów, w tym mobilnego posterunku czy APRD – pojazdu do obsługi zdarzeń i wypadków drogowych.

Można było zrobić pamiątkowe zdjęcia z funkcjonariuszami Policji Państwowej, w roli tej występowali policjanci - rekonstruktorzy ze Stowarzyszenia Historycznego „Na posterunku”.

W holu głównym można było obejrzeć dwie wystawy fotograficzne. Pierwsza – przedstawiająca



pierwsze pielgrzymki papieża Jana Pawła II oraz druga - najlepsze zdjęcia policjantów i pracowników Policji, laureatów konkursu ‘Nasze pasje w fotografii’. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również pamiątki, maskotki oraz modele samochodzików policyjnych.

W Białej Sali to kolejna wystawa fotograficzna autorstwa Aleksandra Załęskiego pn. „Ostaszków, Twier, Miednoje – Na nieludzkiej ziemi” oraz prezentacja umundurowania, broni i sprzętu użytkowanego dawniej i współcześnie przez policjantów, a także zdjęcia i pamiątki z misji pokojowych, w których uczestniczyli polscy funkcjonariusze.

W specjalnym, prawie 40-minutowym koncercie, wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Policji. Wśród utworów nie mogło zabraknąć znanego wszystkim motywu z filmu „07 – zgłoś się”.

Zwiedzający dopytywali się o możliwość obejrzenia Izby Zatrzymań, a wielu chętnie zapuściłoby się w tajemnicze korytarze piwnic Pałacu Mostowskich. Największą atrakcją niewątpliwie była już



sama możliwość przekroczenia progu głównej siedziby stołecznej Policji.

Dla tysięcznego i dwutysięcznego zwiedzającego przygotowano podarunki, wśród których była maskotka stołecznej Policji – borsuk.

Dziękujemy insp. Robertowi Kukielce, Aleksandrowi Załęskiemu, Adamowi Sobczakowi, Markowi Osiejewskiemu, Jackowi Michałkowskiemu, Sławomirowi Cisowskiemu, członkom SH „Na posterunku” i Klubu Kolekcjonerów Policyjnych oraz wszystkim policjantom i pracownikom Policji, dzięki którym możliwe było przygotowanie wystawy podczas tegorocznej „Nocy Muzeów”.

Do zobaczenia za rok!

B.W., E.S.P.

Druskienniki

„Litwo! Ojczyzna moja! Ty jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie, widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.”

Litwa – ziemia umiłowana przez polskiego poetę Adama Mickiewicza, państwo nad morzem Bałtyckim, graniczące z Polską, Łotwą, Białorusią oraz obwodem kaliningradzkim (Rosja).

Mimo, że jest to kraj, z którym bezpośrednio sąsiadujemy, to tak naprawdę tylko nieliczni Polacy mogą powiedzieć, że znają jej historię. Niekiedy burzliwą i dość dramatyczną.

Dopiero w roku 1990, po latach okupacji sowieckiej, odzyskała swą niepodległość. Dziś jest jedynie małym państwem, które wciąż pamięta lata dawnej świetności.



Jednostką monetarną na Litwie jest lit (1 LTL = jakieś 1,20 zł), a językiem urzędowym oczywiście język litewski, ponoć najbardziej archaiczny z języków indoeuropejskich.

Aby wywnioskować, jak piękne są tereny Litwy, wystarczy przeczytać „Pana Tadeusza”, ale nie ma to jak przekonać się o tym na własne oczy.

Jest to kraj zielonych łąk, lasów, pagórków i równin,

rzek, jezior i strumyków. Warto tutaj wspomnieć o głównej, najdłuższej i zarazem najsłynniejszej rzece Litwy, jaką jest Niemen. Pamiętacie powieść Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”? To właśnie tę rzekę opisywała słynna pisarka. Po przeczytaniu książki i po obejrzeniu filmu, tak bardzo chciałam zobaczyć Niemen, że gdy tylko usłyszałam, iż w ramach wycieczki na Litwę jest rejs po rzece, nie wahałam się ani chwili z podjęciem decyzji, czy jechać. Szkoda tylko, że nasza przewodniczka zburzyła moją magiczną chwilę, mówiąc, że „Nad Niemnem” kręcili... nad Bugiem! Ale co tam. Ważne, że zobaczyłam to, o czym pisała pani Orzeszkowa, bo przecież książka była pierwsza, a nie film.

Kuchnia litewska to przede wszystkim dużo potraw mącznych. A jedną z najpopularniejszych i najbardziej kojarzących się z Litwą potrawą są tzw. cepeliny, czyli pyzy lepione z ziemniaków i nadziewane farszem. Najczęściej jest on z mięsa z dodatkiem cebuli i przypraw, a czasem też z innych składników (ser, grzyby, jabłka itd.).

Dla wielbicieli procentów też coś się znajdzie, albowiem Litwini piją dużo piwa. I faktycznie. Na sklepowych półkach aż roi się od tego chmielowego trunku, a jednym z lepszych piw jest Tauras. W 1794 roku, na mocy dekretu króla Polski i Wielkiego Księcia Litewskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, Druskienniki zyskały status miejscowości leczniczej. Natomiast

31 grudnia 1837 roku car Mikołaj I nadał miastu tytuł uzdrowiska. Trzeba dodać, że jest to największe i najnowocześniejsze uzdrowisko na Litwie, a zarazem jedno z najlepszych uzdrowisk klimatycznych i balneologicznych w Europie. Popularność tego miejsca wzrosła znacznie dzięki Józefowi Piłsudskiemu, który wielokrotnie w nim wypoczywał.

W Druskiennikach mieści się również jeden z najsłynniejszych Aquaparków w Europie. Można tam poszaleć w wodzie, odżyć i poczuć się jak dziecko. Niezapomnianych wrażeń dostarczą ogromne zjeżdżalnie, w których osiąga się niewiarygodne prędkości, sunąc z góry na dół, kończąc ogromnym pluskiem w basenie. Na atrakcje Aquaparku składają się również basen z falami morskimi, wartka rzeka, jacuzzi, kaskady wodne i masaże strumieniowe, a także 18 łaźni urządzonych zgodnie z tradycjami różnych krajów świata. Najmłodszy też znajdą coś dla siebie. Teren Aquaparku udekorowany jest skałkami i palmami, a temperatura w środku dochodzi



do 30 stopni Celsjusza, czego oczywiście się nie dostrega, pluskając się w wodzie.

Spacerując po mieście można wstąpić do pijalni wód, jednak jest ona stanowczo przeznaczona dla tych wybitnych smakoszy... Każdy kto próbował tamtejszej wody, z pewnością wie, o co mi chodzi.

Druskienniki to naprawdę piękne i spokojne miasto, i dosłownie wszystko ciekawi i przyciąga wzrok, ale najbardziej jednak rzuca się w oczy drewniana, malowana na niebiesko i biało, bogato zdobiona, niewielka budowla - Cerkiew Ikony Matki Bożej „Wszystkich Strapionych Radość”. Jest wprost przepiękna i taka inna niż wszystko dookoła. Można by nawet rzec, że tam nie pasuje, ale jednak jest idealnie wkomponowana w otoczenie i jakimś cudem nie można sobie wyobrazić, że mogłoby jej tam zabraknąć. Cerkiew powstała w 1865 roku na potrzeby przyjeżdżających do Druskiennik kuracjuszy. Wnętrze zdobi oryginalna, pokryta ikonami ściana oraz wizerunek Matki Bożej na suficie. Oczywiście w środku jest zakaz robienia zdjęć, ale...

Jak już wcześniej napisałam, jedną z atrakcji Dru-

skiennik jest rejs statkiem po Niemnie. Nie wiem, jak organizowane jest to na innych wycieczkach, ale na mojej popłynęliśmy do miejscowości Liszków, w której podobno obecnie mieszkają zaledwie 32 osoby. Wieś ta położona jest jakieś 9 km od Druskiennik, na lewym brzegu Niemna. Płynąc rzeką już z daleka widać połyskującą w słońcu kopułę Kościoła p.w. Świętej Trójcy, który łączy się z budynkiem klasztoru Dominikanów. Podziemia kościoła robią wrażenie. Pamiątki po Dominikanach, kilka przeszlonych trumien ze szkieletami w środku, a do tego jeszcze oświetlenie ścian pobudza wyobraźnię i sprawia, że na ciele pojawia się gęsia skórka. Na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że chyba już nigdy tam nie wejdem...

Liszkowo słynie nie tylko z pięknego kościoła i widoków, ale również z tego, że 1 grudnia 2000 roku odbyło się tam spotkanie prezydentów Litwy i Polski, czego dowodem jest sprezentowany Litwinom przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego kielich mszalny, który stoi w opisanych wcześniej podziemiach.

Skoro jesteśmy już przy tematyce kościołów, to warto wspomnieć o pięknym, rzymskokatolickim Kościele Matki Boskiej Szkaplerznej, który znajduje się w Druskiennikach. Nie było mi jednak dane go zwiedzić od środka, gdyż był chwilowo zamknięty. Jednak zobaczenie samego budynku z zewnątrz, to już coś. Wieczorem, gdy ślicznie oświetlona jest główna alejka miasta – Aleja Wileńska, warto wybrać się na spacer, aby zobaczyć Druskienniki nocą. Spokojniejszym miejscem może być jedynie własne mieszkanie, aczkolwiek i tak nie zawsze. Druskienniki to wręcz oaza spokoju. Jakiś zupełnie inny świat, gdzie czas staje w miejscu. Tam naprawdę można odpocząć i zrelaksować się.

Czego mi zabrakło, to tłumaczeń tablic pamiątkowych na język angielski, gdyż język litewski jest, nie oszukujmy się, trudny do ogarnięcia. Zabrakło też czasu, aby zwiedzić resztę pięknych miast Litwy. Ale co się odwlecze, to nie uciecze.

Karina Pohoska



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

Telefon: (22) 603-88-04; (22) 603-88-03
Redaktor naczelny: nadkom. Marcin Szynkler
e-mail: wks@policja.waw.pl

Telefon: (22) 603-76-76; (22) 603-68-86

ISSN 1731-4550

Współwydawca: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
Adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno



Od jakiegoś czasu napotykać trudności w dostępie do intranetu. Dzieje się tak przez pewne usterki techniczne niezależne od nas.

Obecnie trwają prace modernizacyjne, mające na celu wprowadzenie do użytku nowej strony intranetowej. Dzięki temu problemy związane z dostępem do systemu zarządzania intranetem powinny wkrótce całkowicie zniknąć.

Niestety, póki co zmiany te wiążą się z brakiem możliwości aktualizacji danych. Stąd te niedogodności.

Nowa strona intranetowa będzie bardziej przejrzysta oraz klarowna i łatwiej będzie się w niej odnaleźć. Zniknie kilka niepotrzebnych zakładek, które tylko

zabierały miejsce, a tak naprawdę nikt z nich nie korzystał. Na ich miejsce pojawią się inne, być może dla niektórych potrzebniejsze.

Na początku pewnie trudno Wam będzie przyzwyczać się do nowego wystroju intranetu. Ale za jakiś czas zapomnicie, że kiedykolwiek istniał inny niż ten, który wkrótce ukaże się Waszym oczom.

Dzięki wprowadzonym zmianom aktualizacja serwisu nie będzie już torem z przeszkodami, ale zwykłym spacerkiem na skrót.

Mamy nadzieję, że nowy wystrój intranetu przypadnie Wam do gustu.

Karina Pohoska



Zabezpieczenie wizyty prezydenta USA

Mamy przyjemność zaprezentować Państwu zdjęcia z zabezpieczenia wizyty prezydenta USA w Polsce

